

Niemcy ułatwią imigrację wszystkim z całego świata

Rządowa ustawa imigracyjna rozszerza migrację także w branżach, w których nie brakuje wykwalifikowanych pracowników. Zaniechane zostanie nawet priorytetowe zatrudnianie obywateli Niemiec. Odrzuceni azylanci mogą łatwiej uniknąć deportacji.

Planowane prawo imigracyjne wykracza znacznie poza cel, polegający na zmniejszeniu niedoboru wykwalifikowanych pracowników: generalnie ułatwia legalną imigrację pracownikom spoza Europy. I nie tylko w branżach, w których występuje ich niedobór.

Już od dłuższego czasu Federalna Agencja Zatrudnienia (BA) wykazywała w swoich półrocznych analizach, że niektóre organizacje pracodawców i politycy odczuwają ogólny brak specjalistów w Niemczech. Według analizy BA brakuje wykwalifikowanych pracowników w zawodach technicznych, budowlanych oraz związanych ze służbą zdrowia i opieki: „W większości z tych 33 zawodów wzrósł popyt na takich pracowników jednak nadal nie można mówić o ogólnym braku wykwalifikowanych pracowników w Niemczech”.

Zgodnie z tym, w połowie 2018 r. ogłoszono wprawdzie wakaty na 330 000 miejsc pracy dla osób z wykształceniem zawodowym, jednak na każdy z tych wakatów przypadało niemal trzech bezrobotnych specjalistów z Niemiec. W analizie BA nie zostały także wymienione miliony dobrze wykształconych bezrobotnych z innych krajów UE, którzy już dziś mają nieograniczony dostęp do niemieckiego rynku pracy.

Pomimo dużej liczby bezrobotnych specjalistów we własnym kraju i UE, rząd federalny zdecydował, że tak zwany priorytetowy przegląd rynku pracy dotyczył będzie w zasadzie wszystkich wykwalifikowanych pracowników na całym świecie. W przyszłości

nie będzie się już sprawdzać przed zatwierdzeniem pracownika, czy bezrobotny Niemiec lub inny obywatel UE zgłosił się na to miejsce. Jedynie w regionach o wysokim bezrobociu pojawi się „możliwość” udzielenia priorytetu takim osobom.

W ostatnich latach priorytet ten został już zniesiony dla nauczycieli akademickich i pracowników wolnych zawodów. Również w przypadku osób ubiegających się o azyl ta zasada została zawieszona w większości biur zatrudnienia.

Jeśli kluczowe punkty przyjęte przez rząd federalny zostaną uchwalone przez Bundestag jako prawo – co prawdopodobnie nastąpi w tym roku – każda osoba na całym świecie, która ma wykształcenie zawodowe lub porównywalne kwalifikacje, będzie mogła podjąć pracę w Niemczech.

Drugi punkt, w którym rząd przekracza swój podstawowy cel, czyli zmniejszenie niedoborów fachowców, polega na tym, że w przyszłości wykształceni pracownicy będą mogli wjechać do Niemiec zanim znajdą pracodawcę. Podobnie jak dzisiaj naukowcy, będą oni mogli uzyskać pozwolenie na pobyt na sześć miesięcy, aby rozpocząć poszukiwanie pracodawcy. Warunkiem jest jednak, żeby znali podstawy niemieckiego; nie będą też mogli ubiegać się o świadczenia socjalne. Dlatego będą musieli przed wjazdem udowodnić, że mają zapewnione źródło utrzymania.



Minister Heil

Minister pracy Hubertus Heil (SPD) zapytany przez dziennikarza, jak sobie to wyobraża, odpowiedział: „Istnieją różne możliwości – albo sam imigrant może udowodnić wystarczające aktywa, albo ktoś inny musi ręczyć za niego”. Jak twierdzi, on sam kiedyś brał udział w udzieleniu takiej gwarancji – kiedy na początku 2000 roku uczennica z kraju bałkańskiego miała zostać deportowana, uniemożliwił to wraz ze znajomymi. Założyli razem stowarzyszenie, które zapewniało jej utrzymanie dopóki nie ukończyła szkoły średniej.

Już w lutym wskazano na odejście rządzącej koalicji czarno-czerwonych od dotychczasowego stanowiska. Do tego czasu upierała się ona, aby pracownicy migrujący – z wyjątkiem bardzo poszukiwanych grup zawodowych – musieli znaleźć pracodawcę przed przyjazdem do Niemiec.

Szczególnie problematyczne w decyzji rządu federalnego jest dalsze mieszanie azylu i migracji zarobkowej. Poprzednia czarno-czerwona koalicja w 2016 r. dała osobom ubiegającym się o azyl prawa do bycia „tolerowanym” przez cały okres szkolenia trwający trzy lata. Następnie kolejne prawo do dwuletniego pobytu do pracy w zawodzie.

Zgodnie z tym rozporządzeniem obowiązują ogólne przepisy dotyczące migracji zarobkowej: każdy, kto nie popełni przestępstwa i pozostaje na liście płac, otrzymuje przedłużenie zezwolenia na pobyt. Po pięcioletnim okresie zatrudnienia może złożyć wniosek o pozwolenie na osiedlenie i po ośmiu latach o obywatelstwo.

Co więcej, zgodnie z nowym prawem, ci, którzy mają status tolerowanych, ale nie posiadają żadnego wykształcenia, powinni otrzymać „bezpieczny status”, jeśli są w stanie zarabiać na życie dzięki pracy i są „dobrze zintegrowani”. Bez względu na to, czy ich wniosek o azyl został odrzucony, czy też nie.

Natalia Osten-Sacken, na podst. www.welt.de